

OLGA URBAN



## RACJONALNOŚĆ ZAGRANA. O POJĘCIU RACJONALNOŚCI W DRAMATURGICZNEJ KONCEPCJI ERVINGA GOFFMANA

ABSTRACT. Olga Urban, *Racjonalność zagrana. O pojęciu racjonalności w dramaturgicznej koncepcji Ervinga Goffmana* [Played rationality. About the notion of rationality in the dramaturgical analysis by Erving Goffmann], edited by W. Bryl-Roman, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLIII: *Projektowanie w latach 70.* [Designing in the 1970s], Poznań 2017, pp. 203-216, Adam Mickiewicz University. Faculty of Social Sciences Press. ISSN 0239-3271.

This study looks at the sources of the Erving Goffmann's dramaturgical analysis – humanistic sociology, symbolic interactionism and functionalism. Taking into account the impact of these traditions on Goffman's analysis, the problem of human rationality is highlighted. The category of management impressions corresponding to the Max Weber's notion of rationality, which characteristic feature is focusing on achieving the objective by identifying and using optimal means of its realisation. This rationality was called “played” as the rational is the one, who knows how to play as himself effectively, credibly and acceptably to others.

Olga Urban, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Zakład Historii i Metodologii Nauk o Kulturze, Instytut Kulturoznawstwa, ul. Szamarzewskiego 89, 60-569 Poznań, e-mail: urbano@amu.edu.pl

„... ja teraz. Gram”<sup>1</sup>.

Właściwym obszarem badawczym rozważań podjętych w tym artykule – oprócz samej teorii dramaturgicznej Ervinga Goffmana, na którą wskazuje tytuł – będą wybrane fragmenty koncepcji przynależących do socjologii

---

<sup>1</sup> S. Beckett, *Końcówka*, PIW, Warszawa 1986, s. 115.

humanistycznej. Chodzi tutaj przede wszystkim o klasyczną koncepcję racjonalności Maxa Webera oraz pewne podstawowe przesądzenia z zakresu interakcjonizmu symbolicznego, którego zwolennikami są m.in. George Herbert Mead czy – w określonym zakresie – Anthony Giddens. Z drugiej strony przydatne do rozpatrzenia tytułowego problemu okażą się stanowiska z zakresu myśli funkcjonalistycznej, reprezentowanej w artykule m.in. przez Roberta Mertona.

Przedstawiciele oraz zwolennicy interakcjonizmu symbolicznego zwracają szczególną uwagę na ważność wspólnych sposobów postrzegania oraz interpretowania przez ludzi danej im sytuacji społecznej. Zatem za centralne zagadnienie symbolicznego interakcjonizmu uznać można wielowymiarowe, wzajemne oddziaływania pomiędzy ludzkim myśleniem i działaniem a wpływami o charakterze społecznym. W konsekwencji tych oddziaływań formują się zarówno osobowości (jaźnie) ludzi, jak i określonego kształtu nabierają procesy społeczne. Istotne pytanie zadawane przez interakcjonistów brzmi: jak można wytłumaczyć, że ludzie w pełni przystosowani do społeczeństwa i respektujący obowiązujące w nim zasady równocześnie wykształcają formy aktywności w różnym stopniu zindywidualizowane?<sup>2</sup>

Natomiast w centrum rozważań funkcjonalistów znajduje się samo społeczeństwo rozumiane jako układ powiązanych ze sobą elementów: instytucji społecznych, składników kultury, sposobów myślenia i działania jednostek. Funkcją każdego elementu obecnego w tym skomplikowanym systemie jest utrzymywanie jego wewnętrznej spójności i zapewnianie mu trwania w stanie równowagi. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób określone wewnętrzne powiązania różnych składników działają na rzecz stabilizowania całego systemu, jest jednym z nadrzędnych celów analizy funkcjonalnej. Myślenie funkcjonalne dowartościowuje zatem tematykę ładu społecznego, stabilności społeczeństwa, konformizmu, kosztem takiej problematyki, jak zmiana społeczna, konflikt czy indywidualna twórczość jednostek ludzkich<sup>3</sup>.

Te odmienne zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym wizje świata spotykają się – jak się wydaje – w pojęciu roli społecznej (jakże ważnym również w teorii dramaturgicznej). Przyjmując wizję świata społecznego jako wspólnoty podzielanych przez ludzi symboli, interakcjonizm symboliczny zwraca uwagę na proces

---

<sup>2</sup> Zob. np. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004, ss. 437–438; J. Tittenbrun, *Interakcjonizm we współczesnej socjologii amerykańskiej*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1983, ss. 5–11; J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2006, ss. 397–417.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Szacki, *Historia...*, ss. 806–812; J.H. Turner, *Struktura...*, ss. 9–23.

tworzenia się – na podstawie wspólnie podzielanych wartości pochodzenia społecznego – zróżnicowanych ról społecznych, które z kolei stają się punktem wyjścia dla budowania określonych interakcji pomiędzy jednostkami, członkami jakiegoś społeczeństwa. Podobnie cechą charakterystyczną ujmowanego na sposób funkcjonalistyczny systemu społecznego w relacji do działań jednostek ludzkich jest istnienie wspólnych wartości oraz podzielanych sposobów ich realizowania, na podstawie których kształtują się role społeczne, związane i z prawami, i obowiązkami, które jednostkom nadawane są przez układy owych wartości.

Na styku tych dwóch sposobów rozpatrywania rzeczywistości społeczno-kulturowej – humanistycznego i funkcjonalistycznego – sytuuje się teoretyczna perspektywa Ervinga Goffmana, zgodnie z którą obszar codziennych relacji pomiędzy ludźmi ujmuje się i werbalizuje przy pomocy pojęć charakterystycznych dla języka, jakim posługują się teatrolodzy<sup>4</sup>. Punkt widzenia przyjęty przez amerykańskiego socjologa pozwala uchwycić sieć wzajemnych zależności pomiędzy instytucjonalnym wymiarem życia społecznego, czyli sceną, a tym, co jest dookreślane i wyznaczane przez działanie jednostek, które są tutaj charakteryzowane jako aktorzy, grający swe role na deskach teatru życia codziennego.

Erving Goffman, patrząc z perspektywy dramaturgicznej na świat społeczny, przyjmuje, że działalność każdego człowieka w warunkach wspólnej obecności z innymi ludźmi przybiera postać swego rodzaju gry/występu/przedstawienia, podczas którego najważniejsze jest to, czy działający potrafi wywrzeć na innych zaplanowane wrażenie oraz narzucić im własną wizję sytuacji, po swojemu tę sytuację zdefiniować.

Perspektywa owa zwraca uwagę na to, że poza zewnętrzną, obserwowalną strukturą tych społecznych występów istnieje struktura głębsza – coś w rodzaju scenariusza. Scenariusz ten wskazuje działającym przydatne zestawy wspólnie podzielanych wartości, które warunkują wzajemne zrozumienie, oraz zawiera informacje o elementach materialnych niezbędnych do odegrania roli, o społecznych rekwizytach, które – używane w wyznaczony sposób – pozwalają konstruować oraz podtrzymywać sceniczne interakcje. Scenariusz sprawia ponadto, że każda relacja międzyludzka może być traktowana jako odbicie akceptowanych wzorów działań społecznych.

<sup>4</sup> W artykule przyjmuje się, że Erving Goffmana traktować można jako przedstawiciela schyłkowego funkcjonalizmu w socjologii, takiego jednakże, któremu wyjątkową pozycję wśród funkcjonalistów zapewniają ścisłe związki z interakcjonizmem symbolicznym i socjologią humanistyczną. Zob. np. J. Szacki, *Historia...*, s. 844; I. Krzemiński, *Co się dzieje między ludźmi*, Wyd. Jacek Santorski & Co., Warszawa 1999, s. 123.

Goffman podkreśla istotność pierwotnie względem aktorów zorganizowanej przestrzeni społecznej, której elementy w zasadniczy sposób wpływają na ich sposoby myślenia i działania. Jego ujęcie tej problematyki wydaje się bliskie znanej z funkcjonalizmu zasadzie, że system społeczny – jako źródło zarówno celów, jak i procedur ich realizowania – określa i kontroluje zachowania ludzi.

Jednakże, zwracając uwagę na to funkcjonalistyczne ugruntowanie sposobu myślenia Goffmana, nie można pominąć tego, że jego analiza interakcyjna przywiązuje wagę również do innego aspektu codziennej aktywności ludzi. Otóż autor podkreśla, że odwołując się i w swych działaniach do gotowych przepisów na role społeczne i wykorzystując je, ludzie mogą konstruować interakcje w różnym stopniu zindywidualizowane. Inaczej mówiąc: podlegając wymogom scenariusza, przeróżnym naciskom, wpływom oraz sugestiom pochodzenia społecznego, dają oni w trakcie występu wyraz także własnym preferencjom. Chodzi tu więc o to, że zachowania jednostek ludzkich nie dają się całkowicie wytłumaczyć ze względu na miejsca, jakie jednostki te zajmują w strukturze społecznej.

Idealizacyjne pojęcie roli odróżnia Goffman od faktycznego sposobu jej odegrania, czyli od realnych działań ludzi, jakie podejmują oni, wchodząc w interakcje. Autor ten posługuje się kategorią rzeczywistego wykonania jakiejś roli przez konkretną jednostkę, zajmującą określoną pozycję w społeczeństwie. Dopuszcza, że to rzeczywiste wykonanie może różnić się od roli typowej. Píše: „Pomiędzy typową a rzeczywistą reakcją będą zwykle występować pewne różnice, choćby z tego powodu, że pozycja jednostki – w zaproponowanym tu rozumieniu – będzie zależała w jakimś stopniu od zmieniającego się sposobu, w jaki postrzega i definiuje ona swoją sytuację”<sup>5</sup>.

Jest to sposób myślenia spowinowacony m.in. z tym, jaki zaproponował inny amerykański socjolog, funkcjonalista Robert Merton, tworząc znaną charakterystykę typów przystosowywania się jednostek ludzkich do środowiska społeczno-kulturowego<sup>6</sup>. Typy te są przez Mertona charakteryzowane ze względu na zróżnicowane – choć cały czas społecznie i kulturowo regulowane – reakcje rozmaicie umiejscowionych w strukturze społecznej jednostek. Merton jest rzecznikiem koncepcji wielorakich skutków działań ludzkich. Koncepcja wielorakich skutków działań zwraca uwagę na szeroką

---

<sup>5</sup> E. Goffman, *Spotkania*, NOMOS, Kraków 2010, s. 74.

<sup>6</sup> Zob. R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, ss. 122–124.

skalę możliwych odmian działalności ludzi, którzy w tym samym czasie tak samo dobrze – choć na zindywidualizowane i twórcze sposoby – mogą spełniać wymogi funkcjonalne systemu społecznego.

W zbliżonym kierunku zmierza myślenie Anthony’ego Giddensa. Jego zdaniem, otoczenie społeczno-kulturowe znacząco wpływa na rodzaj i sposób aktywności podejmowanej przez człowieka, jednak samego człowieka nie pozbawia to ani indywidualności, ani zdolności do samodzielnego myślenia i działania. Człowiek według Giddensa ma nieustanną potrzebę negocjowania zastanych warunków społecznych. Przekonanie, że każde działanie utrwalające kształt struktury społecznej jest równocześnie twórczym przedsięwzięciem przekształcającym ową strukturę, zawarł ten brytyjski socjolog w pojęciu strukturacji<sup>7</sup>. Badanie procesów strukturacji to próba zrozumienia, jak dochodzi do tego, że struktura społeczna, chociaż istotnie wpływa na formę podejmowanych w jej ramach działań, równocześnie sama ulega znaczącym przemianom pod wpływem tychże<sup>8</sup>.

Ta szeroka perspektywa teoretyczna, jaka charakteryzuje rozważania Ervinga Goffmana – szeroka, bo wypracowana na przecięciu odmiennych tradycji myślowych – daje możliwość zastosowania koncepcji tego socjologa jako narzędzia analizy różnych aspektów codziennej działalności człowieka jako członka społeczeństwa.

Centralnym zagadnieniem niniejszego artykułu będzie próba zarysowania problemu racjonalności ludzkiej jednostki tak, jak zagadnienie to prezentowane jest w obrębie goffmanowskiej perspektywy dramaturgicznej.

Pojęcie racjonalności wyrażane *explicite* nie wydaje się istotne w zakresie aparatu pojęciowego charakterystycznego dla koncepcji amerykańskiego socjologa. Jednak sytuując tę propozycję teoretyczną w kręgu inspiracji Maxem Weberem, można pokusić się o odczytanie propozycji Goffmana jako nawiązującej do klasycznego już pojęcia racjonalności zawartego w pismach Webera. Zostanie ono wkrótce przywołane.

<sup>7</sup> Zob. np. A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej*, Nomos, Kraków 2001, s. 174.

<sup>8</sup> Na tę samą kwestię zwróciła uwagę również poznańska kulturoznawczyni Krystyna Zamiara, czyniąc uwagi względem społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury Jerzego Kmity i proponując – obok modelowej – tzw. pochodną charakterystykę działań ludzkich, zgodnie z którą przyjmuje się, że czynności podejmowane przez ludzi i żywione przez nich przekonania, choć wzorowane na tych modelowych, mogą od nich w różnym stopniu odbiegać, eadem, *Konstrukcja podmiotu w społeczno-regulacyjnej teorii kultury Jerzego Kmity*, w: *Humanistyka jako autorefleksja kultury*, red. K. Zamiara, CIA BOOKS, Poznań 1993/1995, ss. 63–75.

Idee ze swej pierwszej ważnej pracy *Człowiek w teatrze życia codziennego* Goffman znacząco rozwija w ostatnim swoim doniosłym dziele, czyli w *Analizie ramowej*<sup>9</sup>. Precyzuje tam specyfikę badań dramaturgicznych opartych na podobieństwie społecznej aktywności ludzi do teatralnych występów, których projekt zarysował w *Człowieku...* i uściśla obszar swych dociekań. Píše: „Nie zajmuję się strukturą życia społecznego, lecz strukturą doświadczenia jednostek w różnych momentach ich społecznego życia. Osobiście utrzymuję, że społeczeństwo jest pod każdym względem pierwotne, natomiast przeżycia jednostek są pod każdym względem wtórne; niniejsza praca jest poświęcona wyłącznie temu, co wtórne”<sup>10</sup>.

Ograniczając w ten sposób zasięg swych zainteresowań poznawczych do owej wtórnej rzeczywistości relacji międzyludzkich, Goffman koncentruje się na tym, co się odbywa pomiędzy ludźmi, przebywającymi ze sobą twarzą w twarz i realizującymi bądź to zbiorowe, bądź bardziej zindywidualizowane cele. Interesuje go struktura tych międzyludzkich kontaktów, do jakich dochodzi podczas wspólnej obecności ludzi i na skutek tej obecności. Przyjmując, że przebywanie wśród innych zawsze przeobraża ludzkie działania w swoisty występ o charakterze scenicznym, Goffman chce odsłonić reguły, według których on się odbywa.

Zasadniczą osią analizy, wokół której ma przebiegać badanie kontaktów międzyludzkich odbywających się na gruncie społecznym, staje się pojęcie pierwotnych ram, inaczej zwanych schematami interpretacyjnymi<sup>11</sup>. Kategoria ram pierwotnych jest niezwykle istotna dla sposobu myślenia Goffmana. Dość powiedzieć, że uchwycenie pierwotnych układów ramowych danej grupy społecznej oznacza według niego dotarcie do tego, co składa się na jej kulturę<sup>12</sup>.

Ramy pierwotne są to swoiste systemy społecznych reguł myślenia oraz działania stanowiące podstawowe układy odniesienia dla jednostek poruszających się po społecznej scenie. Przenikają one wszystkie obszary ludzkiej aktywności, wytyczają jej kształt oraz kierunek. Są źródłem regularności i co za tym idzie – również przewidywalności ludzkich zachowań. Kwestionowanie ich zawartości budzi opór wśród innych członków społeczeństwa i pociąga za sobą społeczne sankcje. Goffman podkreśla w związku z tym rolę socjalizacji jako tego procesu, który wyposaża jednostki w owe reguły.

<sup>9</sup> Zob. J.H. Turner, *Struktura...*, ss. 458–459, 475.

<sup>10</sup> E. Goffman, *Analiza ramowa*, Nomos, Kraków 2010, s. 14.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 21.

W efekcie socjalizacji owe społeczne elementy zarządzające działaniem jednostek umieszczone zostają w obrębie natury ludzkiej. Jednak rozumienie tego ostatniego terminu, jakie proponuje Goffman, znacznie odbiega od tradycyjnego. Autor pisze: „Uniwersalna natura ludzka nie jest tu bowiem czymś specjalnie ludzkim”<sup>13</sup>. Nie jest ona zbudowana z jakichś wewnętrznych skłonności organicznych czy potencjałów psychologicznych człowieka, ale właśnie z owych ramowych reguł postępowania, których charakter jest społeczny. Do jednostek należy sama umiejętność rozpoznawania oraz przestrzegania owych reguł, ale ich określony zbiór, który *de facto* dopiero czyni z jednostki istotę ludzką, pochodzi od społeczeństwa.

Ludzie w świetle goffmanowskiej analizy ramowej myślą i działają w obszarach dwóch typów ram pierwotnych. Pierwszy z nich to ramy naturalne. Działania podejmowane w ich obrębie odnoszą się do wydarzeń czysto fizycznych, zdeterminowanych przyrodniczo. Ramy naturalne pozwalają jednostce prawidłowo konceptualizować zdarzenia czysto fizyczne, takie jak np. obserwowane codziennie wschody i zachody słońca. Zdarzeniami ujętymi w ramy naturalne żaden aktor nie jest w stanie efektywnie sterować, nie może też interweniować w ich przebieg ani kontrolować ich rezultatów. Jego aktywność charakteryzuje się tu zatem brakiem celowości i sprawstwa. Nie ocenia się tej aktywności w terminach sukcesu czy niepowodzenia, nie podlega ona także żadnym negatywnym czy pozytywnym sankcjom ze strony społeczeństwa.

Drugi typ ram to społeczne ramy interpretacji. Są one o wiele bardziej interesujące z punktu widzenia rozważań podjętych w niniejszym artykule. Rozumiane są jako zbiory reguł i przepisów dotyczących odgrywania ról, wzorów kulturowych wyznaczających kształt działań, zawierają także informacje o wspomnianych już wcześniej społecznych rekwizytach, które mogą służyć aktorom do kreowania interakcji. Za pomocą tych składników ram społecznych społeczeństwa wpływają na oczekiwane sposoby działań swych członków. Zawarte w ramach społecznych informacje pozwalają posiadającym je jednostkom na: „[...] umiejscowienie, dostrzeżenie, identyfikację i nazwanie pozornie nieskończonej liczby konkretnych wydarzeń zdefiniowanych w ich kategoriach”<sup>14</sup>.

Pierwotne ramy społeczne – same w sobie – są ponadto, zdaniem Goffmana, rodzajami racjonalnych organizacji. Konstruując zatem definicje

<sup>13</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 21.

sytuacji, jednostka odwołująca się do zasobów tych ram partycypuje w owej racjonalności. Te ramy stają się źródłem jej racjonalnych zachowań.

Najistotniejsza różnica pomiędzy ramami naturalnymi i społecznymi jest właśnie taka, że ludzka aktywność zachodząca w obrębie tych drugich „[...] obejmuje wolę, zamysł i kontrolujący wysiłek intelektu [...]”<sup>15</sup>. Chodzi tu więc o aktywność świadomie podejmowaną przez działające podmioty, obdarzone inteligencją a istotnymi składnikami tychże działań są motywy i cele. Działania takie podlegają stałej ocenie ze strony członków społeczeństwa, pod kątem m.in. ich skuteczności. Są one ponadto stale kontrolowane przez działające jednostki i w razie niepowodzenia korygowane.

To, że społeczne ramy interpretacji zawierają ściśle określone reguły myślenia oraz działania, nie oznacza więc, że życie społeczne ludzi przebiega od początku do końca według jakiegoś schematu. Reguły te bowiem przez każdego z uczestników licznych interakcji społecznych mogą być realizowane w odmienny sposób. Erving Goffman podkreśla, że w obrębie tych ram społeczne i kulturowe układy odniesienia oraz wyznaczniki sytuacji społecznych konfrontują się z jednostkowym i zsubiektywizowanym zaangażowaniem ludzi w świat<sup>16</sup>. Inaczej mówiąc: w obrębie ram to, co wzorcowe i powtarzalne, miesza się z tym, co indywidualne i jednostkowe<sup>17</sup>.

Odwołując się do zawartości społecznych ram interpretacji oraz korzystając ze wskazywanych przez układy ramowe rekwizytów, jednostki – działając w granicach wyznaczonych przez ramy – usiłują równocześnie zaaranżować takie sytuacje, które będą wyrażały ich przekonania o tym, czym jest rzeczywistość. Usiłują też – a może przede wszystkim – wywołać swoją wizję tej rzeczywistości u współuczestników interakcji. Cel ten osiągają kontrolując wywoływane przez siebie wrażenia, przede wszystkim poprzez staranny dobór ramowych środków wyrazu. To dzięki odpowiedniemu użyciu owych środków jednostka steruje wrażeniami i narzuca innym własny sposób widzenia sytuacji.

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>16</sup> Warto byłoby, jak się wydaje, w osobnym artykule rozważyć relację pomiędzy goffmanowskim pojęciem ramy a Jerzego Kmity ujęciem rzeczywistości społecznej, w której równie mocno zarysowane są dwa jej aspekty: funkcjonalny/społeczny/kolektywy oraz jednostkowy/subiektywny/racjonalny. Zob. G. Banaszak, J. Kmita, *Spółeczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Wyd. Instytutu Kultury, Warszawa 1991.

<sup>17</sup> W obrębie ram społecznych zachodzić mogłaby zatem giddensowska strukturacja, a Merton mógłby w ich granicach umieścić te jednostki, które innowacyjnie i twórczo odnoszą się w swoich działaniach do celów i środków pochodzenia społecznego.



W tym miejscu postawiona zostanie teza, że w pojęciu zarządzania wrażeniami Goffman werbalizuje charakterystyczną dla socjologii humanistycznej kategorię racjonalności ludzkiej jednostki, wyrażoną w klasycznej postaci przez Maxa Webera<sup>18</sup>.

Weber rozważa zagadnienie racjonalności w kontekście problematyki ludzkich działań<sup>19</sup>. Działania odróżnia od zachowań, które są czysto odruchowe, są reakcjami organizmu na bodźce. Kryterium różnicujące stanowi fakt, że działanie jest intencjonalne, to znaczy, że działający świadomie wiąże ze swoją aktywnością subiektywny sens. Działanie, które odnosi się do obecności innych ludzi i jest na nich zorientowane w swym przebiegu, staje się działaniem społecznym. Podział ten na zachowania odruchowe i działania, w tym społeczne, samemu Weberowi wydaje się jednak czysto analityczny. Granica pomiędzy nimi, pisze, jest płynna, większość ludzkiej aktywności znajduje się na ich pograniczu<sup>20</sup>.

Racjonalnymi nazywa Weber takie formy działalności ludzi w społeczeństwie, w trakcie których jednostka jest zorientowana na „cel, środki i skutki uboczne oraz rozważa przy tym racjonalnie środki w odniesieniu do celów, jak i w odniesieniu do skutków ubocznych, podobnie jak możliwe różne cele”<sup>21</sup>. Kwestia tak rozumianej racjonalności działań ludzkich w socjologii Webera zajmuje miejsce centralne. W charakteryzowanych przez niego społeczeństwach nowoczesnych (przemysłowych, kapitalistycznych)

<sup>18</sup> Zdając sobie sprawę z długiej i złożonej tradycji posługiwania się w naukach humanistycznych pojęciem racjonalności jednostki i z faktu, że racjonalność jest jedną z najważniejszych kategorii służących do opisu działania jednostki ludzkiej w rzeczywistości społeczno-kulturowej (zob. np. W. Szewczak, *Oblicza racjonalności*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2013), w artykule przyjęto wyłącznie pojęcie racjonalności, które zaproponował Max Weber. Uwagę zogniskowano na weberowskim pojęciu racjonalności m.in. ze względu na powinowactwo omawianej w artykule myśli Goffmana z socjologią humanistyczną.

<sup>19</sup> Racjonalność jest też według słów Webera „środkiem metodologicznym socjologii” (idem, *Pojęcie działania społecznego*, w: *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak, Kraków 2005, s. 47). Chodzi o znalezienie układu odniesienia dla badania działań ludzkich, które zdaniem Webera mogą stać się możliwe do zrozumienia tylko przez porównanie ich z działaniami czysto racjonalnymi. Inaczej mówiąc: działanie racjonalne jest typem idealnym w sensie weberowskim (zob. np. ibidem, s. 47), w stosunku do którego realne działania ludzkich jednostek są większymi bądź mniejszymi odchyleniami.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>21</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2002, s. 19.

działania racjonalne na dalszy plan spychają tradycyjne<sup>22</sup> oraz emocjonalne<sup>23</sup> typy ludzkiej aktywności społecznej.

Być po weberowsku racjonalnym więc to planować przebieg działań ze względu na oczekiwany efekt, w oparciu o wiedzę, kalkulować efektywność procedur i przewidywać koszty, które w trakcie działania trzeba będzie ponieść. Po goffmanowsku zarządzać wrażeniami natomiast to używać środków pochodzenia społecznego, tych z obszaru omówionych powyżej ram, w celu osiągnięcia zamierzonego rezultatu – nadania interakcji, w którą się wchodzi, pożądanego przez siebie kształtu, zdefiniowania po swojemu sytuacji społecznej, w której się uczestniczy.

Goffman przyjmuje, że człowiek, o którym możemy powiedzieć, że jest racjonalny, ma umiejętność selekcjonowania i wyboru zawartych w ramach wzorców społecznych oraz współbrzmiących z nimi działań, które w danym momencie poprowadzą go do osiągnięcia zamierzonych skutków oraz do wywarcia optymalnie korzystnego wrażenia na partnerach interakcji. Tak samo jak u Webera racjonalny według Goffmana jest więc ten, kto efektywnie działa.

Weberowskie pojęcie racjonalności ulokowane w perspektywie dramaturgicznej przyjmowałoby zatem postać owego goffmanowskiego *impression management*. Strategię tę Goffman charakteryzuje w następujący sposób: „Na wyrazistość jednostki (i stąd na jej zdolność wywierania wrażenia) składają się dwa zasadniczo odmienne rodzaje symbolicznej działalności: wrażenia, które ona przekazuje (*gives*) i które wywołuje (*gives off*)”<sup>24</sup>. Te drugie są wysyłane przez aktora w kierunku publiczności nieintencjonalnie, często bezwiednie. Te pierwsze natomiast, przekazywane świadomie, z nastawieniem na realizację celu, najczęściej przybierają postać sygnałów werbalnych lub znaczących gestów. W kategorii *gives* mieszczą się zachowania wyrachowane, przekalkulowane na zimno, najczęściej po to, żeby działający mógł osiągnąć jakieś wymierne korzyści.

Przy czym istotne dla problematyki artykułu jest, że za pomocą obu tych procedur komunikowania się z innymi jednostka może przekazywać o sobie informacje nieprawdziwe, w wypadku wrażeń przekazywanych czyni to umyślnie, posługując się fałszem.

<sup>22</sup> Działania tradycyjne podejmowane są w oparciu o społecznie utrwalone procedury i utarte przyzwyczajenia (zob. np. M. Weber, *Pojęcie...*, s. 59).

<sup>23</sup> Źródłami działań emocjonalnych są wysoce zindywidualizowane uczucia (np. gniew, radość, smutek) i/lub potrzeby o charakterze biologicznym (np. głód, pragnienie). Zob. *ibidem*, s. 59.

<sup>24</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 1977, s. 36.

O strategii zarządzania wrażeniami tak pisze Piotr Sztompka:

W myśl koncepcji Goffmana ludzie kierują się w swoich działaniach przede wszystkim dążeniem do zrobienia na partnerach czy audytorach dobrego wrażenia. W tym celu posługują się całym repertuarem «kontrolowania wrażenia» (*impression management*), starając się emitować pozytywne sygnały na swój temat. Coś nieustannie grają przed drugimi, starając się przedstawić siebie samych w dobrym świetle<sup>25</sup>.

Pojawia się tutaj zatem – w odniesieniu do tych ludzkich działań, które przez analogię do pojęcia weberowskiego nazwalibyśmy racjonalnymi – immanentny, zdaniem Goffmana, w stosunkach międzyludzkich element gry, polegający na kreowaniu przez ludzi różnych ról i sposobów zachowań w zależności od kontekstu społecznego, dostępnych rekwizytów, współpartnerów dialogu i celów do osiągnięcia. Gra wyraża się tutaj ponadto w takim używaniu społecznych środków wyrazu (czy manipulowaniu nimi) przez ludzi, aby nadać sytuacji społecznej znamiona ich własnych indywidualności.

Kolejnym elementem tej gry przed innymi, dla innych, ale też gry z innymi jest ponadto, bardzo często podkreślana przez Goffmana, skłonność grających do modyfikowania na bieżąco własnych tożsamości. Na pierwszy plan wysuwają oni takie strategie działania, które w danej sytuacji prowadzą do osiągnięcia zamierzonych przez nich skutków, a ukrywają te, które mogłyby ten proces zaburzać<sup>26</sup>. Najczęściej chodzi tu o przesunięcie na drugi plan, względnie czasowe wyeliminowanie, zindywidualizowanych składników działań – takich, które nie znajdują poparcia w pierwotnych, społecznych ramach interpretacyjnych i mogłyby zaprzeczyć porządkowi społecznemu. Człowiek-aktor zdaje się zatem nie posiadać trwałej i określonej tożsamości, lecz kieruje się wyuczonymi strategiami, by jak najlepiej odegrać każdą rolę przed publicznością, którą tworzą jego partnerzy z obszaru życia społecznego.

Kiedy więc prezentuje on siebie na społecznej scenie, to tak naprawdę jego występ powinien przede wszystkim odzwierciedlać i ucieleśniać zasady charakterystyczne dla tego społeczeństwa, które go socjalizowało. Racjonalne – w opinii widzów, jak i innego typu społecznych instancji ocennych – jest to i racjonalny jest ten, kto nie wychodzi w swej codziennej działalności poza zorganizowaną strukturę społecznych oczekiwań.

<sup>25</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 59.

<sup>26</sup> Takie instrumentalne podejście jednostek do elementów ich własnej tożsamości i towarzyszącą temu gotowość do jej modyfikowania ze względu na sytuację zewnętrzną Erich Fromm nazywa merkantylizmem, idem, *Niech się stanie człowiek*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2000, ss. 61–73.

Jeśli zatem pokusić się o rekonstrukcję pojęcia racjonalności zawartego w koncepcji dramaturgicznej, na jaw wychodzą wpływy dwóch wymienionych na wstępie artykułu istotnych źródeł refleksji socjologicznej Ervinga Goffmana: elementów myślenia funkcjonalistycznego i tego związanego z interakcjonizmem symbolicznym.

Funkcjonalne ujmowanie interakcji scenicznych oznacza tu rozważanie ich jako takich typów ludzkiej aktywności, których zadaniem jest utrwalanie społecznego kontekstu. Cele oraz procedury ich realizowania wdrażane przez aktorów grających na scenie społecznego teatru zajmują Goffmana szczególnie ze względu na to, w jaki sposób przyczyniają się do potwierdzania zdefiniowanej pierwotnie sytuacji społecznej. Goffman odnotowuje: „[...] możemy rozpatrywać występ – na sposób Durkheima i Radcliffe-Browna – jako ceremonię: publiczny wyraz odnowienia i potwierdzenia moralnych wartości wspólnoty”<sup>27</sup>. Z drugiej jednak strony zwolennicy interakcjonizmu symbolicznego podpowiadają Goffmanowi, że człowiek nie jest jedynie pasywnym odbiorcą bodźców pochodzenia społecznego, które potem bezrefleksyjnie wdraża w życie, utrwalając zastane jego formy. Człowiek – w pewnym przynajmniej zakresie – dokonuje wyboru oraz samodzielnie interpretuje otrzymane informacje, nie tylko odtwarzając, ale też wytwarzając na ich podstawie swoje otoczenie społeczne. Nie da się zatem wytłumaczyć ludzkiego działania wyłącznie czynnikami pochodzenia społecznego, należy natomiast zwrócić uwagę na zindywidualizowaną w różnym stopniu aktywność samego działającego.

Krótko podsumowując, należy podkreślić, że rozważania podjęte w tym tekście miały charakter wstępny, jeśli idzie o rozpoznanie istoty tytułowego zagadnienia. Zaledwie ogólnie zarysowano problem racjonalności społecznych aktorów, wskazując na powinowactwo tej kategorii z humanistyczną myślą Webera. Nie zapomniano równocześnie o funkcjonalistycznych uwikłaniach koncepcji Ervinga Goffmana.

Na koniec należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie: dlaczego racjonalność zagrana? Jak twierdzi Goffman, w tym zakresie, w jakim ludzie są aktorami na społecznej scenie, starają się oni sprawiać na innych wrażenie, że ich życie jest zgodne z licznymi regułami pochodzenia społecznego. Według tych reguł owi inni mogą oceniać zarówno samych aktorów, jak i rezultaty ich scenicznych działań. Reguły te wpływają na najdrobniejsze detale funkcjonowania człowieka wśród innych ludzi. Dzięki ich przyswojeniu – zdaniem Goffmana – ludzie są głęboko zanurzeni w sferze

---

<sup>27</sup> E. Goffman, *Człowiek...*, s. 75.

wspólnej wszystkim członkom konkretnego społeczeństwa moralności. Jednakże – jako aktorzy na scenie – jednostki nie interesują się moralnością, która powinna leżeć u podstaw realizowania owych reguł. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że najbardziej zainteresowane są jedynie, w istocie amoralnym, konstruowaniem przekonującego wrażenia, że owe wzorce realizują, są swoistymi handlarzami moralności<sup>28</sup>.

Co więcej – jak już wcześniej zostało powiedziane – od każdego uczestnika interakcji oczekuje się tu raczej, że wygłuszy on swoje prawdziwe uczucia, a komunikował swoim zachowaniem będzie wyłącznie takie poglądy na daną sytuację, które współuczestnicy będą w stanie, przynajmniej doraźnie, zaakceptować. Idzie tu zatem o pewną tymczasową zgodę, opartą na określonych, sytuacyjnie obowiązujących zasadach.

Ten człowiek więc, który posiadał umiejętność zagrania siebie w sposób wiarygodny oraz akceptowalny dla innych, może być uznany za racjonalnego.

Max Weber pisał, że racjonalny jest ten, kto działając, nie ulega emocjom ani nie poddaje się tradycji. Jerzy Kmita podkreślał rolę posiadanej przez jednostkę wiedzy, która – jeśli stoi za wyborem konkretnych wartości do osiągnięcia oraz procedur optymalnych do ich realizacji – nadaje działaniu walor racjonalnego. Erving Goffman zdaje się natomiast sugerować, że racjonalnym, czyli skutecznym w swym codziennym, scenicznym działaniu, przekonującym, jeśli chodzi o grane przez siebie role, jest ten, kto ową skuteczność potrafi zaplanować i ocenić w sposób cyniczny, kto dobrze wyczuwa ten moment, kiedy ograne rekwizyty należy już odrzucić, założyć inny kostium, a maskę sceniczną zmienić na nową.

## Literatura

- Banaszak G., Kmita J., *Spółeczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Wyd. Instytutu Kultury, Warszawa 1991.
- Beckett S., *Końcówka*, PIW, Warszawa 1986.
- Czyżewski M., *Wstęp. Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje?”*, w: E. Goffman, *Analiza ramowa*, Nomos, Kraków 2010.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2000.
- Giddens A., *Nowe zasady metody socjologicznej*, Nomos, Kraków 2001.
- Goffman E., *Analiza ramowa*, Nomos, Kraków 2010.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa 1977.
- Goffman E., *Spotkania*, Nomos, Kraków 2010.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 127.

- Krzemiński I., *Co się dzieje między ludźmi*, Wyd. Jacek Santorski & Co., Warszawa 1999.
- Merton R., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004.
- Szewczak W., *Oblicza racjonalności*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2013.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.
- Tittenbrun J., *Interakcjonizm we współczesnej socjologii amerykańskiej*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1983.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2006.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2002.
- Weber M., *Pojęcie działania społecznego*, w: *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Znak, Kraków 2005.
- Zamiara K., *Konstrukcja podmiotu w społeczno-regulacyjnej teorii kultury Jerzego Kmity*, w: *Humanistyka jako autorefleksja kultury*, red. K. Zamiara, CIA BOOKS, Poznań 1993/1995.